

Opowiadanie

Honor i odwaga

Najmłodszy spośród chłopców – mały, drobny Nemecek – postanowił pójść do Ogrodu Botanicznego. Chciał odzyskać zabraną przez Czerwonoskórych flagę Chłopców z Placu Broni.

Gdy dotarł do Ogrodu Botanicznego, nie było tam jeszcze Czerwonoskórych. Wszedł na wysokie drzewo i czekał. Po upływie godziny usłyszał znajomy głos Gereba. Przechwalał się swoją znajomością dawnych kolegów i mówił, w jaki sposób mogą zdobyć Plac Broni. Powiedział także, że wśród chłopców nie ma ani jednego odważnego. Wówczas z wysokiego drzewa odezwał się cienki głos Nemecka. Feri Acz kazał mu zejść z drzewa. Chłopiec zszedł i odważnie stanął przed dowódcą. W dłoni trzymał własną chorągiewkę. Powiedział, że nigdy w życiu jej nie odda. Czerwonoskórzy postanowili ukarać bohatera. Nie chcieli go bić, ale zmusili do wejścia do zimnej wody, do stawu. Wszyscy śmieli się z niego, ale Nemecek zniósł to honorowo. Nie odzywał się, kiedy zaczepiali go Pastorowie i wyśmiewali się z niego. Odmówił także przystąpienia do ich grupy.

Postawa Erenesta Nemecka zadziwiła wszystkich Czerwonoskórych. Kiedy ich opuszczał, strażę stanęły na baczność, podnosząc lance z posrebrzanymi końcami.

(Norbert Tatarczuk, kl. V)